Rok 2. № 16. Sosnowiec, piątek 21 stycznia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Siedem miesięcy w ciemnej piwnicy.

Ofiara średniowiecznego zabobonu.

Do szpitala powiatowego w Haltern w Westfalji przywieziono w tych dniach Katarzynę Reinisch. Młoda, 26-letnia wieśniaczka wyglądała raczej na marę, niż na żyjącą istotę.

Znaleziono ją w piwnicy, gdzie przebywała przez siedem miesięcy nie oglądając światła dziennego. Katarzyna Reinisch padła ofiarą straszliwego przesądu.

We wsi, którą zamieszkiwała, poczęło gromadnie padać bydło. Chłopi byli zrozpaczeni. Wtem przypłątała się do wsi stara, bezzębna wiedźma podająca się za znachorkę i kabalarkę.

Rzucono się do niej po radę, a poczwarna baba wyrzekła:

— W siódmej chałupie na lewo od spróchniałej wierzby mieszka wielka grzesznica. Zamknijcie ją w ciemnicy a zaraza ustanie.

Chłopi postąpili według wskazówek znachorki i wywlekli z domu Bogu ducha winną Katarzynę. Wśród przekleństw i złorzeczeń przeprowadzili ją przez wieś i zamknęli w ciemnej piwnicy, znajdującej się w ogrodzie pewnego wieśniaka.

Codziennie podawano jej kromkę chleba i kubek wody, a w każdy piątek chłostano biczami nieszczęśliwą ofiarę idjotycznych zabobonów.

Po siedmiu dopiero miesiącach przyszło wyzwolenie. Miejscowy proboszcz zawiadomił bowiem policję o barbarzyńskiem znęcaniu się nad kobietą.

Afera Bachracha i s-ki liczącej 29 osób.

Tymczasowe zwolnienie z aresztu Bachracha za kaucją.

Warszawa, 20 I.

W sprawie fałszerzy paszportów zagranicznych, nastąpił wczoraj znamienny zwrot.

Oto oskarżony Daniel Bachrach w podaniu do sądu dowodzi, że w sprawie tej bezwzględnie padł ofiarą nikczemności i zemsty współoskarżonych, których wydał w ręce sprawiedliwości, że w niedalekiej przyszłości sąd na rozprawie sądowej będzie miał możność przekonania się o tem wszystkiem, że najgłówniejsi oskarżeni w tej sprawie odpowiadają z wolności, że wreszcie z uwagi na jego wielkie zasługi dotychczasowe jakie położył w urzędzie śledczym dla dobra państwa — spodziewa się być traktowany na równi z innymi oskarżonymi w tej sprawie, — i dla tego prosi o zmianę środka zapobiegawczego.

Sąd okręgowy na wczorajszem posiedzeniu uznał za możliwe — do czasu osądzenia tej sprawy zmienić środek zapobiegawczy (areszt) i Daniela Bachracha zwolnił z aresztu za kaucją 5,000 złotych.

Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Paryżu.

PARYŻ. 20 I. Doszło tu do ponownych demonstracji bezrobotnych. Wczoraj demonstrowało 1,500 pracowników kawiarnianych i hotelowych, dziś zaś przeszło 2,000 bezrobotnych metalowców udało się przed gmach ratusza. Skonsygnowane oddziały policji nie dopuściły jednak demonstrujących przed ratusz. Gdy na wezwanie policji do rozejścia się demonstrujących metalowców, ci ostatni nie rozeszli się, doszło do starć między policją a demonstrantami. Demonstranci protestowali przeciwko zbyt niskiemu wsparciu, jakie otrzymują od rządu.

Setki osób umiera na hiszpankę w Anglji.

LONDYN. 20.1. Angielskie ministerjum hygjeny stwierdza, że w zeszłym tygodniu zmarło w Anglji 172 osoby na hiszpankę, a w tygodniu bieżącym 326 osób.

Planowany zamach na życie Cziczerina.

FRANKFURT nad MENEM, 20.1 (AW) Policja tutejsza wykryła planowany zamach na przebywającego w Wisbadenie komisarza spraw zagranicznych Unji sowieckiej Cziczerina. Aresztowany został emigrant rosyjski Mazarow należący do prawicowego związku b. oficerów gwardji pozostając w ożywionych stosunkach z niemieckiemi organizacjami prawicowymi. Fakt wykrycia zamachu nastąpił już przed kilku dniami, ze względów politycznych jednak został ukryty przed prasą. Władze dowiedziały się o zamachu na wskutek nieostrożnych wynurzeń w kołach prawicowych jednego z członków spisku.

Szkody wyrządzone przez huragan.

MOSKWA, 20.1 (A. W.) Z Batumu donoszą, iż prowizoryczne obliczenia szkód wyrządzonych przez ostatni huragan wykazują 1 miljon rubli strat. Zawieje śnieżne trwają w dalszym ciągu. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana w wielu miejscach. W okolicy Batumu ugrzęzło w zaspach śnieżnych 12 pociągów.

Piekielna maszyna na ulicy.

BUKARESZT, 20.I. (A. W.) Dzięki przypadkowi policja wykryła dziś piekielną maszynę wypełnioną masą dynamitu zakopaną w głębokości 1 m. na jednej z ludniejszych ulic Bukaresztu. Zachodzi podejrzenie, iż zamachu usiłowali dokonać komuniści. Maszyna piekielna została wykryta na godzinę przed eksplozją. W związku z ukryciem maszyny piekielnej zostały przedsięwzięte aresztowania.

Katastrofa hydroplanu.

RZYM, 20 I. (A.W.) Hydroplan angielski, jadący z Syrakuz z powodu zepsucia się motoru, wpadł do morza. Załoga zdołała dopłynąć do odległego o 1 i pół klm. brzegu. Druga katastrofa nastąpiła w pobliżu wybrzeży sycylijskich pod Katanią, gdzie utonął drugi hydroplan, przyczem zginęło 3 lotników.

O porozumienie francusko-włoskie.

PARYŻ, 20.I. (A. W.) „Avenir“ donosi, iż francuski ambasador przy Kwirynale z polecenia Brianda prowadzi od kilku dni rozmowy z Mussolinim, co zdaniem pisma, oznacza, iż Briand uznaje konieczność porozumienia francusko-włoskiego.

Ciekawy okólnik.

WILNO, 20.I (A.W) W czasie ostatnich rewizji w rękach policji znalazł się okólnik centrali niezależnej partji chłopskiej rozesłany przed tygodniem, polecający członkom N. P. Ch. wobec ewentualnych rewizji i aresztowań zniszczenie papierów, które mogłyby byc użyte jako dowód nielegalności kierunku działania partji.

Trzęsienie ziemi na Kaukazie.

MOSKWA, 20.I. (A.W.) Donoszą z Elisawetgradu na Kaukazie, iż w okolicy na znacznej przestrzeni odczuto silne wstrząśnienie ziemi. 290 wsi dotknięte zostało trzęsieniem, z czego 34 są doszczętnie zburzone. Szkody obliczają na kilkadziesiąt miljonów rubli.

Nowe ministerstwo.

WARSZAWA, 20.I. (AW). Pan Prezydent Rzeczpospolitej podpisał przed wyjazdem do Spały dekret o utworzeniu ministerstwa poczt i telegrafów.

Inspekcja min. Składkowskiego

WARSZAWA, 20 I. (AW). Bawiący w Krakowie minister spraw wewnętrznych Składkowski dzisiaj rano wyjechał wczesnem rankiem z Krakowa, prawdopodobnie na inspekcję starostw województwa krakowskiego. Termin powrotu ministra Składkowskiego nie został oznaczony.

W-premjer Bartel poddał się operacji.

WARSZAWA, 20.I. (AW). Wicepremjer Bartel, podczas bytności w Krakowie poddał się w Lecznicy Związkowej lekkiej operacji zg ubienia ciągna ramienia. Operacji dokonał dr. Pizarski. P. wicepremjer Bartel dzisiaj rano wrócił do Warszawy i natychmiast objął urzędowanie.

Łodzie podwodne.

WARSZAWA, 20.I. (AW). Na zamówienie rządu polskiego stocznie francuskie budują trzy łodzie podwodne o pojemności 980 ton każda. Łodzie będą nosiły nazwiska Wilk, Ryś i Żbik.

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 20 I. (AW). Liczba bezrobotnych na całym terenie państwa w porównaniu z tygodniem ubiegłym powiększyła się o 3983 osoby, głównie z pośród robotników budowlanych, włókienniczych i niefachowych.

Przygotowania wojenne Anglji.

LONDYN, 20.I. (AW). Z Malty donoszą, że dalsze cztery okręty wojenne są w drodze do Chin. „Daily Nevs“ twierdzi, że wszystkie przygotowania wojenne są sprzeczne z interesem Anglji, gdyż mogą one uchodzić za prowokację. Przywódca opozycji Mac Donal domaga się w „Daily Herald“ skasowania przywilejów dla cudzoziemców na wypadek jeśliby rząd angielski wydał rozkaz atakowania Szang Haju może to grozić niebezpieczeństwem.

Wiecznie to samo...

Minister handlu i przemysłu, inż. E. Kwiatkowski na konferencji prasowej w d. 18 b. m. omówił szczegółowo nasze sprawy finansowe i gospodarcze.

Minister poruszył sprawę kryzysu w r. 1925, podkreślił zwrot na lepsze w roku ubiegłym, poświęcił kilka uwag drożyźnie i zagadnieniu morskiemu (Gdynia, uruchomienie żeglugi państwowej). W dalszym ciągu zajmującej konferencji min. Kwiatkowski rozwodził się o izbach przemysłowo - handlowych, o ustawie przemysłowej, o biurze badania cen i t. p. Podkreślając wreszcie konieczność wysiłków budowniczo gospodarczych, minister oświadczył, że budownictwo to wymaga, jako warunku pierwszego, wiary społeczeństwa we własne siły. „Więc dajmy mu tę wiarę — kończył min. swe przemówienie — mimo przeciwieństw losu i dalekiej do celu drogi, gdyż ono do tej wiary w swe siły ma prawo".

Przemówienie całe było spokojne i rzeczowe, jak wszystkie zresztą wystąpienia publiczne min. Kwiatkowskiego, który nie lubi łudzić społeczeństwa obietnicami i oświetlać na różowo ciemnych plam naszego życia gospodarczego.

W sprawie drożyzny, która dziś dla mas najszerszych ma znaczenie zasadnicze, informacje p. ministra muszą budzić niepokój. Ponieważ Polska ma dziś najniższy wskaźnik cen hurtowych, ponieważ mąka, mięso, skóry surowe, węgiel i nafta w Polsce są tańsze, niż zagranicą, więc, zdaniem p. ministra, stabilizacja cen detalicznych jest niezmiernie trudna i bez współdziałania społeczeństwa nie może wydać pożądanych rezultatów.

Szkoda, że p. minister nie podkreślił, że ta „taniość" wynikła skutkiem dewaluacji złotego i że ta „taniość" nasza przedstawia się ludziom, żyjącym z pracy, jako szalona drożyzna, gdyż płace obecne skutkiem dewaluacji obniżyły się mechanicznie prawie o 40 proc. i że do tej „taniości" należałoby bezwzględnie i jak najprędzej dostosować pensje i płace urzędników i robotników.

Innego zdania jest organ Z. L. N. „Gazeta Warszawska", która pisząc o konferencji, twierdzi, iż rząd nie robi nic, by obniżyć koszty produkcji polskiej. Pod tem obniżeniem kosztów produkcji „Gaz. Warsz." rozumie, rzecz prosta, obniżenie płac i zwiększenie godzin pracy.

Naszem zdaniem, obniżenie kosztów produkcji mogłoby nastąpić b. prędko, gdyby biuro badania cen zaczęło nareszcie działać. Okazałoby się bowiem wówczas, że nie płace i pensje, lecz zyski przemysłowców są za wysokie i podwyższają niepomiernie koszty produkcji.

Jeżeli rząd stanie na takiem samem stanowisku, to niewątpliwie uczyni wielki krok naprzód w zwalczaniu drożyzny i w ustabilizowaniu cen.

(s).

Na temat spisku komunistycznego w Polsce.

Uzupełniając nasz artykuł o „likwidacji" akcji wywrotowej w Polsce pozwalamy sobie powtórzyć uwagi „Ziemi Lubelskiej" w tej samej sprawie.

Prasa, naogół, bardzo prosto, ale i bardzo płytko uporała się z przyczynami, na których podłożu rozwijał się bunt. Stwierdzono, że Sowiety popierały go finansowo i zwalono wszystko na Sowiety, na płatnych agitatorów, na bezzwrotne pożyczki, które kasy „Białoruskiej Hromady" dawały chłopom białoruskim.

Prosto, jasno, krótko i — wygodnie. Możemy spać spokojnie, bo policja czuwa. Spisek wykryty.

Należy jednak zastanowić się, czy takie rozumowanie nie jest błędne, połączone ze szkodą interesów państwa?

W krótkim okresie kilku posłów białoruskich i kilkudziesięciu płatnych agitatorów zdołało skupić przeszło 90.000 spiskowców, gotowych — na ich skinienie — do czynnej walki. Czy tylko przez pożyczki? Przez tanią demagogję, popartą pieniędzmi?

Czy nie grały tam żadnej roli względy ideowe? Stwierdzimy fakty.

Dotychczas nie uskuteczniliśmy programu, zastosowanego do potrzeb mniejszości narodowych. Nie troszczymy się zbytnio o ich pragnienia narodowe, kulturalne i gospodarcze. Pozwalamy urzędować na kresach ludziom najmniej do tego powołanym.

Zamiast obsadzać stanowiska w administracji na kresach jednostkami najzdolniejszemi i najuczciwszemi, wysyła się tam urzędników często skompromitowanych w rdzennych prowincjach polskich.

Nie potrafiliśmy, w ramach naszego interesu państwowego, uwzględnić życzeń i potrzeb mniejszości narodowych. Nie umieli uczynić z nich naszych przyjaciół, lecz zdołali zrobić sobie wrogów. Wyobraźmy sobie nasze działanie militarne na kresach białoruskich w wypadku ewentualnej wojny. 90.000 „Hromady", to 90.000 nieprzyjaciół żołnierza polskiego, to 90.000 wojska Sowietów lub 90.000 doskonałych ich wywiadowców, których działalność okazać się może katastrofalną dla przebiegu operacji wojennych armji polskiej.

Dlatego należy szukać przyczyny tej łatwości, z jaką chłopi białoruscy wstępowali w szeregi wrogów państwa polskiego. Byłoby ślepotą i głupotą zarazem zwalać powodzenio spiskowców na ciemnotę chłopa białoruskiego, na skutek bolszewickich pieniędzy i tak dalej. I te fakty również przyczyniały się do powodzenia agitacji Taraszkiewiczów i Wołoszynów, ale nie były ani głównemi ani jedynemi przyczynami.

Eksport drzewa okrągłego będzie utrudniony.

Min. rolnictwa p. Niezabytowski postanowił zwołać w ciągu najbliższych dwóch tygodni posiedzenie rady drzewnej, na którym ma być rozważana sprawa ograniczenia wywozu drzewa w stanie okrągłym.

Ustawa o inspekcji pracy wzmocni władzę inspektorów pracy.

W najbliższych dniach rada prawnicza przystępuje do rozpatrzenia ustawy o inspekcji pracy.

Punktem wyjścia nowej ustawy jest ujednolicenie przepisów o inspekcji pracy na terenie całego państwa oraz nadanie inspektorom wydawania — w swerze swej kompetencji — nakazów, a nietylko opinji.

Szkoła przetworów owocowych w Kaliszu.

Komisja specjalna, w skład której weszli: naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego kuratorjum p. Krzywobłocki i pani Lewicka, wizytatorka szkół zawodowych żeńskich z Warszawy — wyjechała do Kalisza, gdzie w porozumieniu z czynnikami samorządowemi, kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zakłada szkołę przetworów owocowych.

Będzie to szkoła dwu wzgl. trzyletnia, która obejmować będzie dział ogrodniczo-sadowniczy i naukę o wszystkich dziedzinach przetwórstwa owocowego (wina, soki, marmelady, suszenie owoców i t. p.) na wzór słynnej czeskiej szkoły w Mielniku. Od uczniów szkoły wymagane będzie ukończenie 7 klas szkoły powszechnej albo gimnazjum niższego.

Otwarcie szkoły nastąpi w ciągu bieżącego roku szkolnego, prawdopodobnie już z wiosną.

Nowa szkoła kaliska będzie jedyną tego rodzaju szkołą w Polsce.

Poszukiwacze przygód.

Ucieczka 2 młodych chłopców.

Nieomal co tydzień słyszymy o zagorzałych sportowcach, którzy wybierają się w piesze podróże z Krakowa do Warszawy, z Warszawy do Wilna lub nawet naokoło Polski. Jednocześnie piękna pogoda sprzyja bardzo poszukiwaniu najprzeróżniejszych przygód.

Rozważyli to dwaj młodzi przyjaciele Antoś Grudniewski, lat 12, zamieszkały przy ulicy Podjazdowej Nr. 13 w Milowicach i Tadzio Kostecki, lat 12, również z Milowic, (ulica podjazdowa Nr. 1), przeczytali kilka dzieł Jacka Londona, a przytem czując organiczny wstręt do rygoru szkolnego, postanowili wspólnie udać się na poszukiwanie przygód.

W tym celu narazie uciekli do Wojkowic Kościelnych, szukając odpowiedniej służby. Wkrótce jednak opuścili Wojkowice, gdyż widziano ich wałęsających sie we wsi Dąbie i Topolowie.

Odnalezieniem młodych uciekinierów zajęła się policja.

Rysopis poszukiwaczy przygód: Grudniewski — wzrost mały, twarz pociągła, oczy czarne, włosy czarne. Miał na sobie bronzowe, aksamitne ubranie i siwą czapkę barankową; Kostecki — wzrost mały, twarz pociągła, szczupły, oczy czarne, włosy ciemno-blond. Ubrany w grubą, watowaną marynarkę, spodnie granatowe i czapkę czarną, barankową.

Miejmy nadzieję, że młodzi uciekinierzy niebawem powrócą i wówczas dopiero będą mieli najciekawszą przygodę z rodzicami.

Mąż 12 żon

Siedząc w więzieniu, nie chce się z żadną rozwieść.

Warszawa, 20 stycznia.

Osobistość Mojsze Chunja Różańskiego dobrze jest znana policji obyczajowej. Jest to jeden z najniebezpieczniejszych handlarzy żywym towarem, który na swem sumieniu ma już niejedną ofiarę, którą rzucił na dno nędzy, aż za ocean do Argentyny. Niedawno „Kurjer Poronny" donosił o jego zbrodniczej działalności. Różański grasował na terenie międzynarodowym i notowany jest również w albumach kilku policyj zagranicznych.

Działalność swą rozwijał od wielu lat. Polska była dlań tym wdzięcznym terenem, z którego najłatwiej wywoził kobiety. W ten sposób zbrodniarz uwiózł ponad 20 kobiet na środkowo amerykańską wyspę Kubę i do Argentyny. Na targach amerykańskich sprzedawał swój towar właścicielom domów rozpusty po cenie 3000 dolarów za „sztukę".

Zbrodniarz posiadał w Warszawie wielu dobrze zakonspirowanych wspólników. Policja zlikwidowała wreszcie zbrodniczą działalność Różańskiego, osadzając go w więzieniu jeszcze w listopadzie. Obecnie dowiadujemy się o dalszych szczegółach zbrodniczej działalności rekina. Okazuje się że Różański w rozmaitych odstępach czasu poślubił 12 kobiet i wszystkie wywiózł i sprzedał w Południowej Ameryce. Pierwszą jego żoną i zarazem pierwszą ofiarą była Chana Rozenbach, którą w kilka tygodni po ślubie sprzedał w Argentynie.

Po nieszczęśliwej zaginął wszelki ślad. Straszna rzeczywistość wykryła dopiero matka Chany, kiedy spotkała Różańskiego w Warszawie. Nieszczęsna matka rozpoczęła natychmiast energiczne poszukiwania córki.

Ostatnio stwierdzono, że znajduje się ona w Buenos Aires i dorobiła się tam wielkiego majątku. Chana rozpoczęła za pośrednictwem matki starania w rabinacie warszawskim o rozwód. Na przeszkodzie w tej akcji stanął oczywiście Różański. Dowiedziawszy się o wielkiej fortunie swej pierwszej żony, odpowiedział z więzienia, iż na rozwód zgodzi się pod warunkiem, że otrzyma połowę jej kolosalnego majątku (!!)

Propozycja oczywiście była nie do przyjęcia.

W tym samym czasie z podobnymi pretensjami wyztąpił przeciw Różańskiemu p. Waksman z Hrubieszowa, ojciec 5-ej jego żony Gitli. Sprzedana również w Argentynie przez swego męża zdołała jednak powrócić po niezwykłych i bardzo ciężkich przeżyciach do Hrubieszowa.

Waksman zwrócił się do rabinatu o rozwód. Różański dał bezczelną odpowiedź, żądając również wysokiego wynagrodzenia. Ponieważ rabinat warszawski spodziewa się, że niebawem zaczną się zgłaszać pozostałe żony, żądając rozwodu, postanowił wysłać swego przedstawiciela do więzienia, aby bezpośrednio rozmówić się z mężem 12 żon.

Ostatnio rabin Kanał udał się do sędziego śledczego i otrzymał zezwalcnie na rozmowę z Różańskim.

Pod presją jego perswazji po kilkugodzinnej konferencji, Różański zgodził się udzielić pierwszej żonie rozwodu religijnego.

Zastrzegł jednak przytem, że rezerwuje sobie wszystkie pretensje, jakie rościł dotychczas wobec pierwszej żony, wystąpi z nimi w razie żądania rozwodu cywilnego.

W tych dniach w celi więziennej odbędzie się uroczysty akt napisania listu rozwodowego w obecności rabinatu. Ceremonja taka, jak istnieje nasze więziennictwo, jeszcze się nie odbywała.

Kronika.

KALENDARZYK.

Styczeń 21 Piątek	Dziś Agnieszki Jutro Wincentego Wschód słońca 7.32. Zachód „ 4.02.

Z teatrów.

Teatr miejski.

Dziś, w piątek, dn. 21 b. m. o godz 8,15 wiecz doskonała sztuka J. Gordina p. t. „Bóg, człowiek i szatan“.

W sobotę, o godz 8.15 wiecz. „Bóg, człowiek i szatan“.

Premjera sensacyjnej sztuki A. Ridleya p. t. „Pociąg—widmo“ została odłożona z soboty, dn. 22 b. m. na wtorek, dn. 25-go stycznia, teatr bowiem pragnie sztukę tę rzeczywiście doskonale wystawić. W wykonaniu bierze udział cały zespół wraz z nowoangażowanemi siłami.

„Pawie Oko“.

Dzisiaj premjera karnawałowej rewji „Na całego“! Program składa się z najcelniejszych numerów pięciu programów. Udział całego zespołu z Oleniecką na czele. Nowe aktualne kino sosnowieckie.

Dwa przedstawienia o 7,15 i 9,15, w niedzielę „Na całego“ o 5.15, 715 i 915

Minister Sławoj - Składkowski w Kielcach. We wtorek 18 bm. o godz. 4-ej po południu do Kielc przybył autem minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie p. Zabierzowskiego, szefa gabinetu i udał się do gmachu urz. wojewódzkiego gdzie odbył 10-minutową konferencję z wojewodą Manteufflam. Po konferencji minister odjechał dalej.

Minister przyjechał z Radomia, gdzie tegoż dnia przeprowadzał lustrację szeregu instytucji i był osobiście na przyjmowaniu interesantów w starostwie radomskiem, ponadto zaś zwiedził szkołę rolniczą w Wacynie.

Miesiąc książki dla młodzieży. Celem ożywienia czytelnictwa wśród młodzieży oraz powiększenia zapasu książek dla szkół powszechnych, ministerjum oświecenia publicznego wezwało kuratorja okręgów szkolnych, aby w lutym r. b. zorganizowały we wszystkich szkołach powszechnych planową propagandę czytelnictwa.

Projektowana jest propaganda dla literatury dla młodzieży: składki publiczne, dobrowolne, składki młodzieży szkolnej, wystawy księgarni, odczyty etc., za zebrane fundusze zakupywane będą książki dla młodzieży z pośród tych, które uzyskały dodatnie oceny w komisji oceny książki do czytania dla młodzieży przy min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Szczegóły akcji ustalą poszczególne kuratorja zależnie od miejscowych warunków.

Radjo w pociągach dla przyjemności pasażerów. Próby na dystansie Warszawa-Skierniewice z bezantenowym aparatem radjowym dla celów rorywkowych, przeprowadzone przez specjalną komisję kolejową, dały naogół wynik zadawalający. Jednakże będą czynione dalsze próby, aby ulepszyć aparat.

W związku z tem ministerjum kolei poczyniło już kroki w kierunku przystosowania pewnej ilości wagonów do przyjmowania audycji. Wagony te tem tylko będą się różniły od zwykłych wagonów osobowych, że każde miejsce będzie zaopatrzone w słuchawkę.

Rocznica powstania styczniowego. W nadchodzącą niedzielę dom ludowy w Sosnowcu urządza obchód rocznicy powstania styczniowego. Na obchód złożą się: odczyt prof. Nawrockiego, chór i obraz sceniczny.

Sprawy szkolne. Wydział wykonawczy rady szkolnej powiatowej załatwił szereg spraw a między innemi postanowił ogłosić zapis kandydatów na wyższe kursy nauczycielskie w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdyż kurs roczny pierwszy kończy się 15 lutego r. b.

Zmiany w duchowieństwie. „Głos Zagłębia“ donosi, że b prefekt w Czeladzi ks. Wójcicki został mianowany proboszczem w Rozprzy pod Piotrkowem. Może wiadomość ta przyda się któremu z czeladzian.

Zebranie robotników w fabryce „Fitzner i Gamper“. Dnia 20 b. m. o godzi- 9 m. 30 rano w fabryce Fitzner i Gamper odbyło się zebranie robotników w celu omówienia wspólnych zebrań i pójścia przed biuro. Szczegóły podamy jutro.

Zebranie członków kasy pegrzebowej Z. Z. K. W ubiegłą środę, w lokalu własnym Z. Z. K. w Dąbrowie, odbyło się zebranie członków kasy pogrzebowej. Przewodniczył p. Ziółek, sekretarzował p. Gregier. Po omówieniu kilku spraw mniej ważnych, uchwalono podwyższyć zapomogę pogrzebową dla członków do 250 zł., na żonę lub dziecko 200 złotych.

Żebranie współdzielni Z. Z. K. Dnia 19 b. m., na zebraniu członków współdzielni spożywczej Z. Z. K. w Dąbrowie, uchwalono wszelkie sprawy dłużników współdzielni, skierować na drogę sądową. Przewodniczył p. Chmielewski.

Zjazd majstrów murarskich i ciesielskich Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w d. 23 b. m. o godzinie 10 w sali kina „Wenus“ w Dąbrowie. Na zjazd ten, ze względu na ważuość spraw, które będą omawiane, powinni się stawić wszscy majstrowie.

Nowy dziennik w Sosnowcu. Krążą pogłoski, że wkrótce, bo już 28 b. m. ukaże się w Zagłębiu nowy dziennik demokratyczny, który mają zamiar wydawać osoby, skupiające się przy zamkniętym „Sterze Zagłębia“. Nowy dziennik ma się nazywać „Dziennikiem Pracy“.

Bal na ociemniałych. Jedną z najwspanialszych zabaw w karnawale bieżącym ma być bal, urządzany w teatrze miejskim w Sosnowcu przez tow. opieki nad ociemniałymi. Jak społeczeństwo polskie odczuwa niedolę ludzi, dotkniętych tem największem z kalectw, dowodzi fakt, że bal podobny, urządzony w Łodzi, przyniósł przeszło 16 tys zł. czystego zysku.

Talent reklamiarski. Sylf redakcyjny jednego z poważnych pism sosnowieckich pisze, iż w kościółku kolojowym w Sosnowcu śpiewał podczas sumy 6-letni Zdziś Osiecki, którego pismo to nazywa „wirtuozem“ i dodaje, że „głos młodociany budzi nadzieję przyszłości“. Że ze Zdzisia może wyrosnąć kiedyś Kiepura— rzecz możliwa, ale że sylf pomienionego organu do tego czasu nie zmądrzeje — to rzecz pewna, zwłaszcza jeżeli dotychczas nie wie, że sześcioletni śpiewak może za lat kilkanaście nie śpiewać, a ryczeć...

Jeszcze o naszych auto busach. Kto raz wejdzie do autobusów, kursujących między Będzinem a Sosnowcem i Dąbrową, ten musi się zdumieć, w jaki sposób wydział robót publicznych w Kielcach może wydawać koncesje na przewóz pasażerów w pudłach, nadających się co najwyżej na przewóz towarów. Proszę przytem spojrzeć na ręce i ubiór t. zw. konduktorów, jak to wszystko pasuje do siebie: brud rąk, obszarpany ubiór i wygląd budy, zwanej autobusem!

Dorożka musi być nakryta białym pokrowcem, a dorożkarz musi być ubrany przyzwoicie, choć ten nie styka się bezpośrednio z pasażerami, ale do autobusów widocznie przepisy podobne zastosowania nie mają.

Ciekawa rzecz, czem kierują się panowie urzędnicy, wydający koncesje autobusowe? Czas chyba najwyższy, by zaprzestano lekceważenia nietylko wygody, ale i zdrowia publiczności, zmuszonej korzystać z autobusów.

Wydawanie dziesiątkami koncesyj starym i ciasnym pudłom uniemożliwia uruchomienie prawdziwie europejskich autobusów, których mamv zaledwie 2 czy 3.

Pod adresem urzędu pocztowego. Interesanci urzędu pocztowego w Będzinie, za naszem pośrednictwem proszą p. urzędniczkę zatrudnioną przy okienku Nr. 4, aby była tak grzeczna i przychodziła do pracy punktualnie.

Na wdowy i sieroty. Zapowiedziane przedstawienie na wdowy i sieroty po byłych funkcjonarjuszach policji państwowej sztuki p. t. „Kobieta szatan“ na dzień 22 stycznia b. r. w sali zw. zawodowych na Pogoni, zostaje odłożone z przyczyn, niezależnych od zespołu, mającego odegrać powyższą sztukę.

Wspomniane przedstawienie odbędzie się jednak w najbliższych dniach, po przeprowadzeniu pewnych formalności w komendzie okręgowej pol. państw. w Kielcach.

Bilety rozsprzedane w dniu 19 b. m. będą ważne.

Strejk na kop. „Stanisław“. Dnia 20 b. m., górnicy kop. „Stanisław“ w Porębie, z powodu nieotrzymania 8 procentowej podwyżki przystąpili do strajku.

Obsługa kotłów i dozór placów nie strejkuje.

Pożar w Wojkowicach Komornych. W Wojkowicach Komornych zapaliła się zagroda Węgrzyna. Straż opanowała i ugasiła ogień w ciągu kilku minut tak. że spalił się tylko dach, drewniane zaś ściany zostały nienaruszone. Ogień powstał na strychu, a spowodowałs go nieostrożność podchmielonego mieszkańca, który rzucił niezgaszony niedopałek papierosa.

Kino „Momus“ na Pogoni w Sosnowcu wyświetla obraz Pat i Patachon, jako bokserzy.

„Pawie Oko“ w Dąbrowie. W środę, 26 o 8,15 w kinie „Kometa“ rewja „Trędowata w Pawiem Oku“. Bilety u p. Pietrzaka.

Zmarła. Walerja Kot, zamieszkała przy ulicy Kaliskiej Nr. 21 w Sosnowcu, o której donosiliśmy dn. 18 b. m., że popełniła zamach samobójczy przy pomocy esencji octowej.

Zaginiony. P. Anastazja Jaworska, zamieszkała w domu kolejowym na Zagórzu, zameldowała na posterunku policji w Zagórzu, że dn. 19 b. m. wyszedł z domu jej syn, piętnastoletni Roman i dotychczas nie wrócił. Rysopis zaginionego: wzrost średni, twarz okrągła, szatyn, średnia budowa ciała. Ubrany w czapkę szkolną granatową z biało czerwoną obwódką, bronzową marynarkę, spodnie czarne aksamitne, czarne palto, czarne, sznurowane trzewiki.

Walka z grą w 3 blaszki. Zamieszkała przy ulicy Pszczyńskiej Nr. 3 w Mysłowicach p. Paulina Schön, przegrała do jakiegoś nieznanego oszusta 20 zł. w trzy blaszki.

Jednocześnie znów dostali się w ręce policji dwaj zawodowi gracze w trzy blaszki. Są to pp. Józef Miodek, 1-go Maja 10 w Sosnowcu, i p. Jerzy Wilkoszewski, Rzymska 4 w Sosnowcu.

Miły sąsiad. P. Jan Siwek, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Białej 7, skorzystał z nieuwagi swej sąsiadki p. Zofji Mitus i przywłaszczył sobie jej płaszcz, wartości 60 zł.

Podrzutek. PP. Franciszek Magiera i Józef Hetmańczyk, zamieszkali w Sosnowcu, wracając z Będzina, znaleźli, na wprost pałacu Schöna, niemowlę płci męskiej około 3 tygodniowe. Podrzutka umieszczono w przytułku dla niemowląt przy szpitalu na Pekine.

Skrzynka do listów.

Do

Redakcji „Expresu Zagłębia“

w Sosnowcu,

ul. Piłsudskiego 8.

Na podstawie § 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. praw. Nr. 14 poz. 186 z r. 1916) Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych prosi o zamieszczenie na właściwem miejscu na łamach cennego pisma sprostowania notatki p. t. „Reorganizacja Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych“ w sposób następujący:

Nie prawdą jest że „Rady miejskie w Zagłębiu i sejmik powiatowy otrzymały komunikat Dyrekcji Wzajcmnych Ubezpieczeń zawierający szereg uchwał, przyjętych na zjeździe Radców ubezpieczeniowych i członków b. rady P. D. U. W.“, natomiast prawdą jest, że Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych Radom miejskim w Zagłębiu ani sejmikowi powiatowemu komunikatu, zawierające szereg ucwał, przyjętych na zjeździe Radców ubez-

pieczeniowych i członków b. rady P. D. U. W. nie wysyłało i z rzekomemi uchwałami, przyjętemi na tym zjeździe nie ma nic wspólnego.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych prosi o rychłe umieszczenie tego sprostowania i pozostaje

z poważaniem

Polska Dyrekcja
Ubezpieczeń Wzajemnych
(podpisy nieczytelne)

Pożar w gmachu sztabu generalnego.

Onegdaj o g. 12 po poł. zaalarmowano wszystkie oddziały straży ogniowej o pożarze, który wybuchł w gmachu sztabu generalnego na pl. Saskim 3.

W trzy minuty po alarmie przybyły na miejsce cztery oddziały straży z komendantem Prokopem na czele, czynnym był tylko 2 oddział. Okazało się niebawem, że pożar wynikł na poddaszu, gdzie zapaliła się belka, wadliwie wpuszczona w przewód kominowy.

Pożar ugaszono wodą z hydropultu w przeciągu 40 minut, przyczem niebezpieczną belkę wyrąbano.

Samobójstwo studenta warszawskiego w Zakopanem.

ZAKOPANE. Onegdaj popołudniu w Zakopanem wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia akademik Ossowski z Warszawy, który zamieszkiwał w hotelu Bristol. Powody samobójstwa nieznane.

Łaźnia w pociągach kolejowych.

Bardzo źle się działo, gdy przed kilku laty pociągi kolejowe były tak słabo ogrzewane, iż pasażerowie drżeli z zimna i nabawiali się nieustannie chorób.

Obecnie widzimy inne zjawisko. Pociągi, zwłaszcza dalekobieżne są ogrzewane tak nadmiernie, iż panuje w nich temperatura, przypominająca łaźnię.

Nie pomaga tu zupełnie regulator, działający dziwnie nie sprawnie. Czy nastawi go pasażer na „zimno“ czy na „gorąco“ skutek jednakowy: zawsze jest gorąco, a temperatura przekracza najczęściej 20 stopni. Pasażerowie w miarę możności neglżują się, ale i to niewiele pomaga.

Nocami sypiają przy otwartem oknie, chociaż na dworze mróz.

W okresie panowania grypy nie można uważać takiego zabiegu za wskazany.

Czyby nie należało poddać rewizji regulatory?

Interwencja ambasadora polskiego i angielskiego u Brianda.

PARYŻ. 20.1. O wczorajszej wizycie ambasadora polskiego w Paryżu, Chłapowskiego, u Brianda, donosi prasa paryska: Ambasador Chłapowski zwrócił imieniem rządu polskiego uwagę ministra spraw zagranicznych Francji na fakt, że dalszą rozbudowę, lub nawet istnienie wschodnich twierdz niemieckich w obecnych rozmiarach nad granicami Polski rząd polski uważać musi za stałe niebezpieczeństwo wojny i przygotowań ofensywnych przeciwko Polsce. Chłapowski wskazał przytem Briandowi na konieczność nie uczynienia w tym punkcie żadnych ustępstw ze szkodą powszechnego pokoju w Europie.

Briand miał uznać stanowisko Polski za słuszne.

Przed Chłapowskim w tym samym sensie interwenjował u Brianda ambasador angielski w Paryżu lord Creve, który przed kwestji rozbrojeniowej Niemiec poruszał sprawę wspólnych poczynań Anglji i Francji na Dalekim Wschodzie.

BERLIN. 20.1. Demarche polskiego ambasadora Chłapowskiego na Quai d'Orsay w sprawie wschodnich twierdz niemieckich wywołała w Berlinie silne wrażenie. Tutejsze koła polityczne w energicznej postawie Chłapowskiego widzą niezłomną wolę Marszałka Piłsudskiego zmuszenia Niemiec do zerwania z polityką niedozwolonych zbrojeń.

17 miljonów marek na cele antypolskie.

BERLIN. 20 1. Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu Rzeszy stwierdzono dziś, że z funduszu wschodnio - marchijskiego 50 miljonów marek, wydały władze już 17 miljonów na cele germanizacyjne. Dotychczas wykupiono 16 tys. ha ziemi głównie nad granicami Polski. Akcja pomocy dla emigrantów z Polski jest w toku.

W końcu posiedzenia min. pracy oświadczył, że przymusowa administracja mieszkań nie zostanie tymczasem zniesiona w Niemczech.

Zatrucie chlebem zawierającym sporysz.

LWÓW, 20.1 (A.W). Ze wsi Sorodycy donoszą o wypadku zatrucia dwóch rodzin chlebem zawierającym sporysz. Z powodu otrucia zmarł rolnik Zając, którego ciało przed śmiercią przybrało barwę sino-granatową. Rodzinę Zająca i jego sąsiadów zdołano uratować.

Nowe ograniczenie imigracyjne.

NOWY YORK, 20.1 (AW) Prezydent Coolidge zawiadomił przewodniczącego kongresu. iż zmuszouy jest z dniem 1 kwietnia wprowadzić nowe ograniczenia imigracyjne.

Ucieczka z więzienia b. premjera portugalskiego.

MADRYT, 20.1 (AW) Były portugalski premjer Hila, który osadzony był w więzieniu w Trapona i miał być deprotowany do Satonu uciekł z więzienia.

Historyczne dokumenty w rękach włoskiego uczonego.

RZYM, 20.I. (A.W.) Włoski uczony Luigi Mocca podaje, że w jego ręku znajduje się 31 greckich pergaminów zawierających pierwotny tekst nowego testamentu pisane po grecku przez Józefa z Jeruzalem. Na jednem znajduje się list pożegnalny Józefa do swoich współwyznawców napisany 70 lat po zburzeniu Jerozolimy przez Wespazjana. Naturalnie narazie poprzestać należy na zarejestrowaniu tej notatki, której potwierdzenie miałoby olbrzymie znaczenie dla badania powstania chrześcjaństwa.

Giełda.

Waluty i dewizy: Dol. St. Zjedn. 8.98 — 9.00 — 8.96; Belgja 125.50 — 125.81 — 125.19; Holandja 360.80—361.70 — 359.90; Londyn 43.78—43.89 — 43.67; — Nowy Jork 9.00— 9.02 — 8.98; Paryż 35.88 — 35,94 — 35.76; Praga 26.72½ — 26.79 — 26.66; Szwajcarja 173.70—174.13 — 173.27; Włochy 3915. — 39.25 — 39.05; Wiedeń 127.13—127.45—126.81. Stokholm 241.10 — 241.70 — 240.50.

Drukarnia Handlowa R. MONSIŃSKI, Będzin, Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.